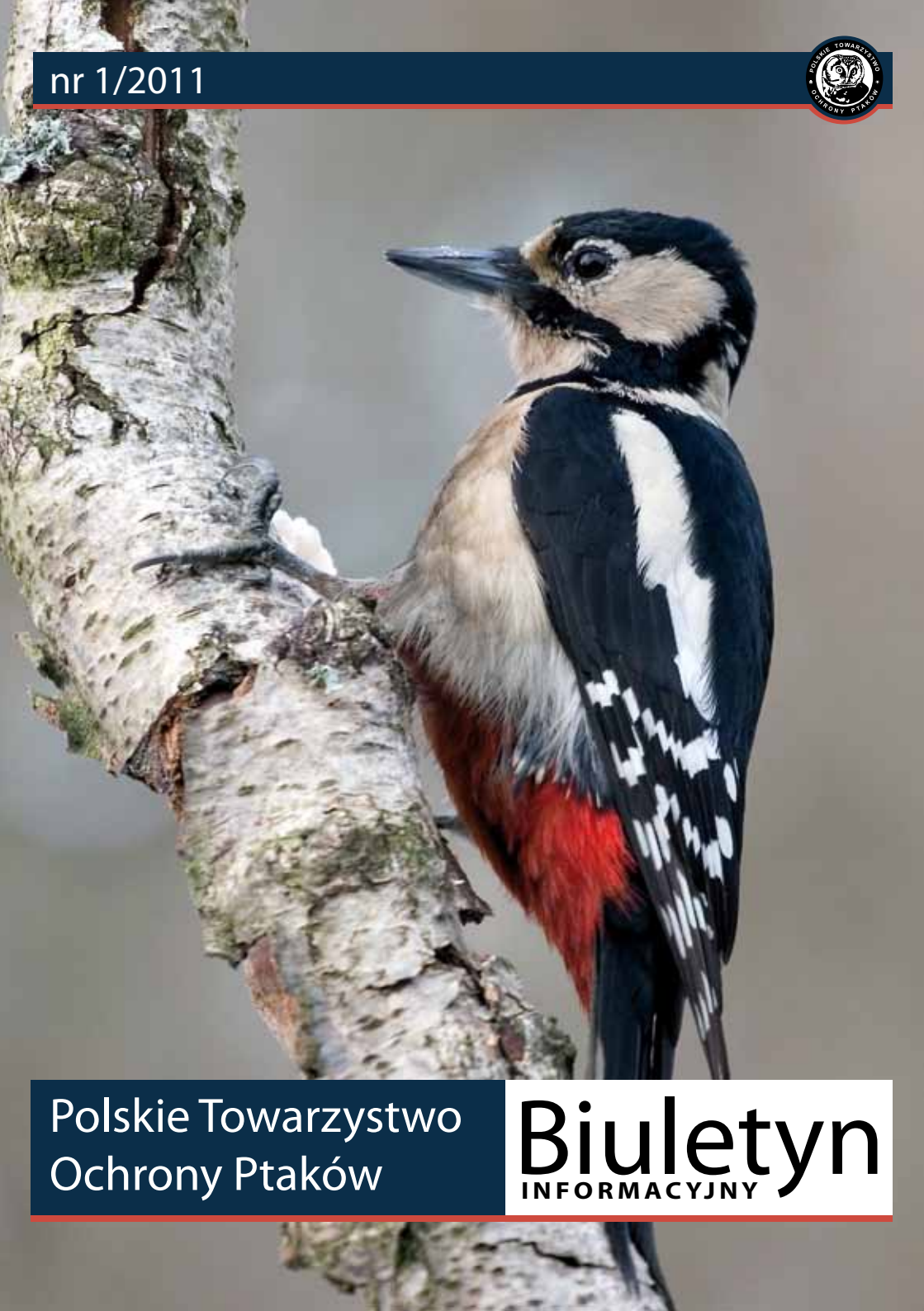


nr 1/2011



Polskie Towarzystwo
Ochrony Ptaków

Biuletyn
INFORMACYJNY

Biuletyn Informacyjny PTOP 1/2011

Zarząd PTOB

Prezes:

Tomasz Kułakowski avestom@o2.pl

Wiceprezes:

Przemysław Bielicki bielicki@interia.pl

Skarbnik:

Grzegorz Paweł Grygoruk szofer256@wp.pl

Członkowie Zarządu:

Dariusz Marek Labensztein

Sławomir Józef Niedźwiecki

Wojciech Sawicki

Jacek Kołcz

Sekretariat PTOB

Dyrektor Sekretariatu:

Roman Kalski sekretariat@ptop.org.pl

Główna księgową:

Ewa Łazowska finanse@ptop.org.pl

Pracownicy sekretariatu:

Piotr Hryszko zywkowo@ptop.org.pl

Edyta Kapowicz ekapowicz@ptop.org.pl

Gabriela Kułakowska gkulakowska@ptop.org.pl

Sebastian Menderski smenderski@ptop.org.pl

Dominika Musiał dmusial@ptop.org.pl

Marta Potocka mpotocka@ptop.org.pl

Iwona Sokołowska isokolowska@ptop.org.pl

Anna Suchowolec asuchowolec@ptop.org.pl

Sekretariat PTOB

ul. Ciepła 17, 15 - 471 Białystok

tel./fax: +48 85 664 22 55

mail: sekretariat@ptop.org.pl

www.ptop.org.pl

Biuro Regionalne w Olsztynie

Warmia/Mazury

ul. Murzynowskiego 18

10 - 684 Olsztyn

tel./fax: +48 85 5336866

mail: smenderski@ptop.org.pl

Gospodarstwo rolne PTOB

Żywkowo 7,

12 - 220 Górowo Iławieckie

tel./fax: +48 89 761 82 07

mail: zywkowo@ptop.org.pl

www.bociany.info

Redakcja:

Dominika Musiał

Skład i druk:

Alterstudio, www.alterstudio.com.pl

Zdjęcie na okładce:

Tomasz i Grzegorz Kłosowscy

Spis treści

Słowo od "Szefa" 1

Projekt PTOB 2

Realizacja projektu „orklowego” w 2010 roku

Krajowy Program Ochrony Głuszca

Liczenie bocianów w „Ostoi Warmińskiej”

Pustynia w Puszczy?

Dla rybitw na Warmii i Mazurach

Edukacja 11

Dzieci i zegarki nie mogą być stale nakręcane

„Warmia – ptasi raj” – pierwszy album z Kwieciewa i okolic

Wyprawy na ptaki 14

Wielkość (zbiornika) nie zawsze ma znaczenie

Wielkie liczenie na Narwi

Między nami ptasiarzami 18

Jesienny zjazd członków i sympatyków PTOB

Ptasie ciekawostki 19

Tajemniczy dubelt

Interwencje 22

Sowy nie mają co jeść

Badania naukowe 23

Badania genetyczne błotniaka łąkowego



**POLSKIE
TOWARZYSTWO
OCHRONY
PTAKÓW
CHRONIMY BO WARTO!**

Od „Szefa” PTOB

Kolejny rok z nowymi wyzwaniami przed nami. Mija trzyletnia kadencja Zarządu wybranego w 2008 roku, zatem przyjdzie czas na podsumowanie i ocenę naszej pracy.

Krótką perspektywą jest bardzo optymistyczna. PTOB działa chroniąc ptaki i ich siedliska w ramach kilkunastu finansowanych z zewnątrz projektów. Przybywa nam członków, wolontariuszy i jedynie miejsca w Biurze na Ciepłej zaczyna brakować. Przyjdzie wiosna i zrobi się nieco luźniej – trzeba nadzorować unijne projekty ochrony orlika, mokradeł, liczenia bocianów, mieć baczenie na coraz rozleglejsze tereny należące do PTOB i zarządzane zgodnie z planami ochrony. Do pewnych prac i obserwacji zaczyna już brakować rąk i fachowców – ornitolog w dzisiejszych czasach to zawód poszukiwany i ceniony! Zachęcam do współpracy z Towarzystwem – może ktoś z Was będzie chciał pomóc w liczeniach ptaków, odkrzaczaniu łąk albo popracować w odremontowanej stacji terenowej PTOB w Kalitniku? Do zobaczenia na Walnym Zgromadzeniu PTOB.

Tomasz Kułakowski



Zarząd Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków zwołuje Zwyczajne Walne Zgromadzenie Członków, które odbędzie się 19 lutego 2011 r. w godz. 10.00-15.00 w budynku Instytutu Biologii Uniwersytetu w Białymstoku przy ulicy Świerkowej 20B w Białymstoku w sali nr 6. Nie bądź bierny - to Ty decydujesz, kto zasiądzie w nowym Zarządzie PTOB!

Projekty PTOP

Realizacja projektu „orlikowego” w 2010 roku

Jesteśmy po pierwszym roku realizacji projektu „Ochrona orlika krzykliwego na wybranych obszarach Natura 2000” nr LIFE08 NAT/PL/000510 finansowanego ze środków LIFE+ i NFOŚiGW. Spróbujemy więc podsumować, co udało się zrobić w ubiegłym roku.

1. *Monitoring populacji lęgowej orlika krzykliwego na terenie Puszczy Białowieskiej i Knyszyńskiej*

W ramach projektu na terenie obu puszczy przeprowadzony został monitoring wszystkich stanowisk lęgowych orlika. Będzie on prowadzony również w kolejnych latach realizacji projektu. Przez cały ten okres – 5 lat prowadzona będzie ocena liczebności obu populacji, określone rozmieszczenie miejsc gniazdowych oraz sprawdzony sukces gniazdowy. Z danych, które do nas dotarły wynika, że liczebność orlika w Puszczy Białowieskiej bardzo spadła – z 68 par na początku lat 90. do 52 rewirów w tym roku. Oznacza to, że z Puszczy Białowieskiej zniknęło 16 par orlika krzykliwego!

Na terenie Puszczy Knyszyńskiej sytuacja nie przedstawia się tak

źle, na terenie OSO Natura 2000 Puszcza Knyszyńska obecnie gniazduje 55 par orlika krzykliwego, od 10 lat populacja utrzymuje się na względnie stałym poziomie.

Informacje o wszystkich strefach ochronnych wokół gniazd zostały bądź zostaną zaktualizowane. Niezbędne materiały przekazaliśmy już do Regionalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska i nadleśnictw. Mamy nadzieję, że obszerniejsze wyniki badań nasi wykonawcy przedstawią na najbliższym wiosennym zjeździe.

2. *Wyznaczenie żerowisk orlika krzykliwego na obszarze obu ostoi*

Eksperti wykonujący monitoring orlika na terenie obu puszczy na podstawie własnych obserwacji wyznaczyli na mapach również żerowiska orlika krzykliwego. Jest i będzie to bardzo pomocne przy planowaniu zabiegów ochronnych na terenie danej ostoi.

3. *Odtwarzanie żerowisk orlika*

W ramach projektu odtwarzamy żerowiska orlika poprzez odtwarzanie zarośniętych – zakrzaczonych bądź zadrzewionych, nieużytkowanych łąk. W tym roku na terenie



Puszczy Knyszyńskiej wykoszone zostało pierwszy raz 28,91 ha trzcinowisk. Obszar ten znajduje się na terenie Niecki Gródecko-Michałowskiej, nad samą rzeką Supraśl.

W Puszczy Białowieskiej w czerwcu wykoszono 10,28 ha nieużytkowanych łąk na Polanie Białowieskiej, część tych powierzchni (3,38 ha) skoszono po raz drugi w sierpniu. Na tym terenie odkraczono i wycięto drzewa na 9,75 ha oraz wykarczowano 6,75 ha. Część prac zaplanowanych na ten rok nie została wykonana ze względu na obfite opady deszczu i związane z tym wysokie poziomy wód gruntowych. Prace te kontynuowane będą w przyszłym roku oraz odtwarzane będą kolejne powierzchnie.

4. Wykup gruntów

Na obszarze Puszczy Knyszyńskiej wykupiliśmy w ramach projektu jedną dużą działkę położoną na obszarze Niecki Gródecko-Michałowskiej o powierzchni 26,46 ha. Działka ta będzie użytkowana ekstensywnie tzn. będzie koszona 2 razy w roku, pierwszy raz w czerwcu, aby zapewnić orlikom łatwiejszy dostęp do bazy żerowej.

Na terenie Puszczy Białowieskiej wykupiliśmy łącznie ok. 14 ha gruntów, w tym siedlisko w Białowieży przy ulicy Mostowej. Działki te położone są przeważnie na Polanie Białowieskiej i część z nich była już użytkowana w tym roku w ramach odtwarzania żerowisk orlika. Część działek wykupiona została w dolinie rzeki Narewki, aby ułatwić przeprowadzenie jej renaturalizacji.

5. Renaturalizacja rzeki Narewki

Obecnie trwają procedury administracyjne mające na celu uzyskanie pozwolenia wodnoprawnego i pozwolenia na budowę. Otrzymaliśmy już odpowiedź z RDOŚ, o braku obowiązku przeprowadzania oceny oddziaływania na obszar Natura 2000, co oznacza, że wkrótce otrzymamy decyzję lokalizacyjną z gminy Białowieża. Do końca roku mamy również otrzymać komplet map geodezyjnych doliny Narewki.

Wszystkie prace będą kontynuowane w kolejnych latach, rocznie na obszarze obu puszczy planujemy odtworzyć po około 40 ha łąk. Jest to jedno z najważniejszych zadań projektu, które ma na celu poprawę sukcesu lęgowego orlików krzykliwych – odchowanie większej liczby piskląt oraz, mamy nadzieję, zwiększenie liczby par gnieźdzących się na obszarze ostoi.

Edyta Kapowicz



Krajowy program ochrony głuszca



Uczestnicy szkolenia na ekspertów oceniających jakość biotopu w ostojach nizinnych głuszca. Augustów, lipiec 2010 r. fot. M. Potocka

Wraz z upływem Starego Roku 2010, Towarzystwo nasze ukończyło pierwszy rok trwania realizowanego przez nas ogólnopolskiego projektu pt. **„Krajowy Program Ochrony Głuszca”**, współfinansowanego przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko oraz przez Narodowy Fundusz Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej.

W przeciągu całego roku zorganizowaliśmy 10 spotkań na terenie wszystkich ostoi głuszca w kraju. Odwiedziliśmy dwukrotnie Puszcę Augustowską, Lubelszczyznę, Bory Dolnośląskie i Karpaty. Przeszkoliliśmy kilkunastu ekspertów oceniających jakość biotopu głuszca za pomocą metody HSI, w której to uwzględnia się pięć głównych parametrów decydujących o jakości biotopu, czyli udział borówki w runie, wysokość roślinności zielonej na dnie lasu, pokrycie dna lasu podszytem i podrostem, zwarcie drzewostanu oraz jego skład gatunkowy. Spotkaliśmy się z kilkudziesięcioma instytucjami zajmującymi się ochroną przyrody, w tym m. in. głuszca. Wytypowaliśmy 37 ostoi głuszca w całym kraju, w obrębie których wykonywana jest obecnie ocena biotopu głuszca za pomocą metody HSI. Przeprowadziliśmy też monitoring liczebności głuszca na terenie 40 tokowisk



Uczestnicy szkolenia w Augustowie na wieczornym grillu. fot. M. Potocka

w całym kraju. Współpracowaliśmy z wieloma nadleśnictwami (Augustów, Płaska, Pomorze, Szczebra, Janów Lubelski, Biłgoraj, Zwierzyniec, Józefów, Gościeradów, Rozwadów, Nowy Targ, Stary Sącz, Krościenko, Piwniczna, Nawojowa, Limanowa, Myślenice, Wisła, Węgierska Górka, Jeleśnia, Sucha Beskidzka, Ujsoły, Pieńsk, Ruszów, Świętoszów,



Uczestnicy szkolenia na ekspertów oceniających jakość biotopu w ostojach górskich głuszca. Hala Krupowa, lipiec 2010 r. fot. G. Kułakowska.



Uczestnicy warsztatów - region Lubelszczyzna.
Janów Lubelski, listopad 2010r. fot. G. Kułakowska.

Węgliniec, Świeradów, Bolesławiec), dwoma parkami narodowymi (Tatrzańskim i Gorczańskim) oraz jedną organizacją pozarządową (Lubelskie Towarzystwo Ornitologiczne).

W styczniu planujemy w Zakopanem spotkanie ze wszystkimi osobami i instytucjami czynnie uczestniczącymi w realizacji tegoż projektu. Zaprezentujemy tam i omówimy dotychczasowe efekty oraz zastanowimy się co poprawić ażeby usprawnić jego realizację w 2011 roku, no i przede wszystkim jak zacząć wdrażać jego efekty.

Dodatkowym atutem tego spotkanie będzie obecność Pani Profesor Ilse Storch, twórczyni wykorzystywanej w projekcie metody HSI, przewodniczącej IUCN/SSC Grouse Specialists Group, osoby, która pomogła nam dostosować wspomnianą metodę do naszych krajowych warunków.

Zakończenie projektu planuje się na koniec 2011 r., a tymczasem przed nami jeszcze 9 warsztatów na terenie całego kraju i rozliczenia, rozliczenia i jeszcze raz rozliczenia 😊

Marta Potocka



„Narada wojenna - co tu zrobić jeszcze dobrego dla głuszca?”.
Uczestnicy szkolenia - region
Puszcza Augustowska.
Augustów, grudzień 2009 r.
fot. M.Potocka.



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Projekt „Krajowy program ochrony głuszca” jest współfinansowany przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

Liczenie bocianów w „Ostoi Warmińskiej”

W lipcu na terenie Obszaru Specjalnej Ochrony Ptaków „Ostoja Warmińska” odbyło się kolejne organizowane przez PTOB liczenie bocianów. Wcześniejsze liczenia to lata 2004, 2006 i 2008.

Liczenie przeprowadzane było przez wolontariuszy i pracowników PTOB. Zaangażowały się w nie 22 osoby. Ich zadanie polegało na spisaniu każdego gniazda, ustaleniu czy było zajęte w tym sezonie lęgowym i jak długo, czy było zajmowane przez parę, czy przez pojedynczego osobnika, czy para miała potomstwo, a jeśli tak, to ile. Dodatkowo zbierano informacje na temat śmiertelności młodych, stanu technicznego gniazd, ich umiejscowienia, itp.



fot. archiwum PTOB

Pomimo kłopotów związanych z samym liczeniem, jak i dotarciem do wielu trudnodostępnych miejsc, akcja zakończyła się sukcesem. Dzięki wspólnym wysiłkom i dużemu zaangażowaniu wolontariuszy udało się zlokalizować 1051 gniazd w 206 miejscowościach na łącznej powierzchni 142.016,2 ha. Wśród zinwentaryzowanych gniazd 864 były zajęte przez bociany, a z 720 z nich zostały wyprowadzone młode. Gniazd niezajętych było 187. Co do ilości młodych, to niestety sześciornaczek nie było, trafiły się za to pięciornaczki – 7 razy, tak jak to miało miejsce w 2008 roku. W samym tylko Żywko-

wie pierwsze lęgi stwierdzono w drugiej połowie maja, a ostatnie (niestety zniszczone przez drapieżnika) pod koniec czerwca. Stąd okres między pierwszym a ostatnim lęgiem wyniósł ponad miesiąc i właśnie to najbardziej utrudniało liczenia.

Dla terenu OSOP „Ostoja Warmińska” charakterystyczne jest występowanie tzw. kolonii bocianich. Za kolonię uważa się skupisko co najmniej 5 gniazd zajętych przez pary, oddalonych od siebie nie więcej niż 200 m. Podczas liczeń w 2010 roku stwierdzono 53 kolonie, na terenie których znajdowały na 752 gniazda - 71,5% wszystkich zlokalizowanych na terenie Ostoi Warmińskiej. Największa, licząca ponad 40 gniazd, była kolonia w miejscowości Duje. Kolonie, w skład których wchodziło od 30 do 40 gniazd zlokalizowane były na terenie dwóch miejscowości – Lwowie i Żywkowo.

Trudno w skrócie opisać rezultaty liczenia, dlatego poniżej tylko kilka szczegółów.

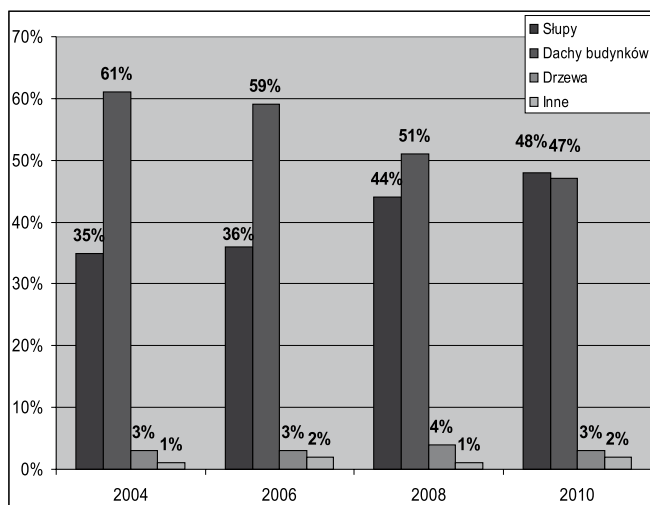
Liczebność populacji na terenie OSOP „Ostoja Warmińska” w 2010 roku:

- HPa - 809 (liczba gniazd zajętych przez parę)
- HPm - 720 (liczba par z sukcesem lęgowym)
- StD - 56,97 (zaęszczenie par bocianich na 100 km²) – [1 para na 175,5 ha]
- JZa - 2,56 (średnia liczba młodych na parę)
- JZm - 2,73 (średnia liczba młodych na parę z sukcesem lęgowym)
- JZG - 1967 (łączna liczba wyprowadzonych młodych z gniazd typu HPm)
- %HPo - 6,37% (udział par bez lotnych młodych w stosunku do wszystkich par typu HPa [bez HPx])

Warto jeszcze wspomnieć o umiejscowieniu gniazd. Ogólnopolskie liczenie bocianów w 2004 roku wykazało, że na terenach północnej i północno-wschodniej Polski bocian biały preferuje dachy (kominy) budynków jako miejsca lęgowe. Od czasu ogólnopolskiego liczenia ilość gniazd na dachach w stosunku do ilości gniazd na słupach zaczęła spadać. Jeszcze 2 lata temu więcej było gniazd zlokalizowanych na dachach budynków, w roku 2010 więcej gniazd stwierdzono na słupach. Przyczyn może być wiele: zmiany pokrycia dachu (najchętniej wybierane są dachy kryte dachówką ceramiczną), remonty dachów, a nawet przeganianie bocianów. Ponadto słupy są trudniej dostępne dla drapieżników takich jak kuna i łasica. Około 80% słupów wyposażonych jest w specjalne platformy ułatwiające utrzymanie gniazda i zabezpieczające linie energetyczne przed uszkodzeniem, a bociany przed porażeniem (w przypadku linii niez izolowanych).



foto. archiwum PTOB



Ryc. Zmiany umiejscowienia gniazd w latach 2004, 2006, 2008 i 2010 na OSO „Ostoja Warmińska”.

Bardziej szczegółowe informacje na temat liczenia znajdują się wkrótce na stronie www.bociany.info.

Nieoficjalne podziękowania już były. Teraz na łamach biuletynu chcielibyśmy jeszcze raz podziękować wszystkim wolontariuszom, którzy tak licznie i chętnie przyłączyli się do liczenia bocianów oraz tak dzielnie i z poświęceniem zmagali się z niezwykle trudnym, często prawie niedostępnym terenem. Dziękujemy, za Wasz czas, chęci i rzetelne wykonanie powierzonego zadania. To był kawał dobrej roboty.

Piotr Hryszko



Kopalnia torfu Imszar, fot. E. Kapowicz

Pustynia w Puszczy?

Niecka Gródecko-Michałowska jest dużą kotliną położoną na południe od kompleksu lasów Puszczy Knyszyńskiej. Stanowi kompleks torfowisk i mokradeł, który ze względu na położenie w regionie rolniczym systematycznie osuszano. Melioracje prowadzone w okresie powojennym, a następnie w latach 80. poważnie naruszyły stosunki wodne w terenie. Poziom wód gruntowych znacznie się obniżył, co w konsekwencji doprowadziło do silnego przesuszenia wierzchniej warstwy torfów. Obecnie poziom wód gruntowych ulega dalszemu obniżaniu, co stanowi duże zagrożenie dla występujących tu cennych zbiorowisk. Dodatkowe szkody w ekosystemach torfowiskowych wyrządza eksploatacja złóż torfu w kopalniach odkrywkowych.

Mimo przesuszenia siedlisk i wprowadzenia w nich nieodwracalnych zmian, zachowały się jeszcze tereny o cennych walorach przyrodniczych. Centralna część niecki jest nadal zabagniona. Zajmuje ją duże torfowisko niskie pokryte szuwarami, głównie turzycowymi. W południowej części obniżenia znajduje się jezioro Gorbacz, a we wschodniej jezioro Wiejki. Oba zbiorniki należą do nielicznych na terenach staroglacjalnych form wytopiskowych zlodowacenia środkowopolskiego, które obejmowało obszar Polski 300 – 120 tysięcy lat temu. Jeziora wraz z terenami do nich przyległymi stanowią rezerwat przyrody. Utworzony w 1966 roku rezerwat Gorbacz jest jednym z najstarszych rezerwatów przyrody w północno-wschodniej Polsce. Występuje tu wiele zagrożonych gatunków roślin takich jak: chamedafne północna, bagnica torfowa czy rosiczka okrągłolistna. Rezerwat Jezioro Wieki jest dużo młodszy, został utworzony w 2005 roku. Chroni naturalny układ wodnych i bagiennych zbiorowisk roślinnych oraz jest ostoją zagrożonych gatunków roślin i zwierząt, jak brzoza niska, która wg Czerwonej listy roślin i grzybów Polski uznana została za gatunek narażony na wyginięcie. W 2005 roku utworzono jeszcze jeden rezerwat przyrody - Rabinówka, zajmujący centralną część basenu wytopiskowego. Stanowi on ostoję rzadkich i chronionych gatunków ptaków lęgowych, a w szczególności cietrzewia.



Brzoza niska, fot. archiwum PTO

Po identyfikacji zagrożeń dla cennych torfowisk niecki czas na podjęcie działań, dlatego rozpoczynamy właśnie realizację nowego projektu: „Ochrona ginących torfowisk w rezerwach Niecki Gródecko-Michałowskiej na obszarze Natura 2000 Puszcza Knyszyńska”. Głównym celem projektu jest czynna ochrona opisanych rezerwatów torfowiskowych poprzez ograniczenie odpływu wody z ich obszaru, a także ochrona cennych „naturowych” siedlisk oraz rzadkich, chronionych gatunków roślin i zwierząt. Walkę z zagrożeniami dla rezerwatów będziemy prowadzić poprzez budowę szeregu urządzeń piętrzących (progi, zastawki) oraz zasypywanie rowów melioracyjnych. Zaplanowano wykonanie 75 budowli hydrotechnicznych i zasypanie ponad 3 km rowów. Realizacja tych zadań (bezkonfliktowe piętrzenie wody) wymaga także przewidzianego w projekcie wykupu gruntów graniczących z rezerwatami. Ponieważ zmiany siedliskowe przebiegają na tych obszarach bardzo szybko, a w przypadku rezerwatów Jezioro Wiejki i Rabinówka ustanowione są tylko trzyletnie zadania ochronne, zajmiemy się także opracowaniem wieloletnich planów ochrony. Już przeprowadzono pierwsze koszenia, odsłonięcie stanowisk brzozy niskiej oraz trzebież – najpilniejsze zabiegi mające spowolnić postępującą na skutek przesuszenia sukcesję wtórną. A przed nami jeszcze wiele pracy.

Wniosek o dofinansowanie przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko opracowała Edyta Kapowicz w ramach konkursu Ochrona gatunków i siedlisk in situ. Obecnie projekt objęty jest oceną merytoryczną II stopnia, co oznacza, że plany przedstawione we wniosku są jeszcze weryfikowane i oceniane przez specjalistów. To jest też czas dla nas do wprowadzenia ostatnich poprawek, biorąc się konkretnie do pracy widzimy jak należy zmienić harmonogram realizacji projektu, z czego zrezygnować, a jakie zadania powinny być jeszcze dopracowane przed podpisaniem umowy.

Ania Suchowolec



Rów na torfowisku, fot. archiwum PTOP



**INFRASTRUKTURA
I ŚRODOWISKO**
NARODOWA STRATEGIA SPÓJNOŚCI



UNIA EUROPEJSKA
EUROPEJSKI FUNDUSZ
ROZWOJU REGIONALNEGO



Ochrona ginących torfowisk w rezerwach Niecki Gródecko Michałowskiej na obszarze Natura 2000 Puszcza Knyszyńska jest planowana do finansowania przez Unię Europejską ze środków Europejskiego Funduszu Rozwoju Regionalnego w ramach Programu Infrastruktura i Środowisko.

Dla rybitw na Warmii i Mazurach



Rybitwy rzeczne odpoczywające na polderze koło Morağa.
Fot. Dawid Czastkiewicz

Olsztyn nie ustaje w pomysłach i działaniach. Do listy naszych projektów dochodzi kolejny, tym razem dotyczący populacji rybitw na Warmii i Mazurach. Nie jest to dla nas temat nowy, gdyż w latach 2009-2010 przeprowadziliśmy z pomocą wielu obserwatorów liczenia w koloniach lęgowych rybitw w woj. warmińsko-mazurskim. Podczas liczeń dostrzegliśmy wiele problemów, z jakimi borykają się rybitwy a także wiele bardzo odpowiednich biotopów, z których rybitwy się wyniosły. W najbliższych latach będziemy starać się to zmienić! W planach mamy wybudowanie trzech stałych (żwirowych) wysp dla rybitw rzecznych na płytkich polderach (Sątopy, Kwiecewo, Piecki). Chcemy także zakupić staw rybny w Nerwiku, na którym obecnie znajduje się kolonia rybitwy czarnej. Po wykupie będziemy starali się poprawić stan techniczny grobli, żeby podnieść poziom wody i zabezpieczyć kolonię przez zniszczeniem (w groblach grasują bobry i obecnie wyglądają one jak ser szwajcarski). Będzie to nasza kolejna ostoja ptaków w tym regionie, z czego bardzo się cieszymy! Ponadto zaplanowaliśmy na wyspach na jeziorach Salęt Mały, Ryńskie oraz na stawie w Pieckach działania mające na celu ograniczenie sukcesji roślin drzewiastych, co ma wpłynąć na poprawę warunków lęgowych w obecnych koloniach oraz spowodować powrót rybitw na opuszczone wyspy. Liczymy na wielki „come back”! Będziemy także starali się ograniczyć szuwar trzcinowy na polderze Sątopy, czego nikt na tak dużą skalę w Polsce jeszcze nie robił. W głównych ostojach rybitw postaramy się ograniczyć straty w lęgach, spowodowane przez drapieżniki naziemne. W projekcie będziemy także kontynuowali liczenia w 25 głównych koloniach lęgowych na Warmii i Mazurach oraz postaramy się doprowadzić do powołania dwóch nowych rezerwatów przyrody. Przed nami, jak widać, wiele pracy i trudnych wyzwań. Do niektórych zadań na pewno przyda nam się Wasza pomoc, stąd już teraz zapraszamy do wzięcia udziału w projekcie. Szczegóły już wkrótce na naszej stronie internetowej oraz w newsletterach.

Sebastian Menderski

Edukacja

Dzieci i zegarki nie mogą być stale nakręcane. Trzeba im także pozwolić chodzić.*

Fajnie jest, kiedy dzieci mogą trochę „pochodzić” i jednocześnie czegoś się nauczyć. W 2010 roku Prezydent Miasta Białegostoku przeznaczył środki na edukację ekologiczną. PTOPI wystartowało w konkursie z projektem „Jesienne odloty – czyli gdzie się podziały te wszystkie ptaki”. Przyznano nam kwotę w wysokości 24 000 PLN, dodatkowo PTOPI musiało zapewnić 3 000 PLN wkładu własnego.



foto. archiwum PTOPI

Projekt został skierowany do małych dzieci – przedszkolaków. Autorka projektu, czyli ja, mam takiego przedszkolaka w domu, a więc ta grupa wiekowa jest mi szczególnie bliska. Wierzę też, że warto organizować zajęcia edukacyjne skierowane do maluchów, bo dzieci w tym wieku są szczególnie wdzięcznym obiektem edukacyjnym – otwartym na nowości, ciekawskim i chętnym do współpracy.

Festiwal „Jesienne odloty” odbył się 7 listopada w niedzielę w Klubokawiarni Kopi Luwak, która mieści się przy ulicy Sienkiewicza. Zaprosiliśmy na imprezę dzieci wraz z rodzicami. Zajęcia dzieciom zorganizowała Pani Małgorzata Tarasewicz-Wosik, która zawodowo zajmuje się m. in.: organizacją imprez dla dzieci. Podczas zajęć dzieci z pomocą rodziców wykonały maskotki – pluszowe ptaki. Pani Małgorzata przygotowała ok. pięćdziesięciu „gołych” ptasich korpusów, dodatkowo dzieci miały do wyboru kolorowe pióra, futerka, pluszowe materiały, z których rodzice pracownicy wycinali skrzydła, ogony i czubki. Każde dziecko zabrało swoją maskotkę do domu.

W przerwie zajęć artystycznych rodzice obejrzeli pokaz multimedialny w wykonaniu Tomasza Kłosowskiego dotyczący pospolitych gatunków ptaków występujących w Białymstoku i okolicach. Dzieci były średnio zainteresowane wystąpieniem; bardziej podobały im się zajęcia plastyczne i dyskoteka, która odbyła się po pokazie slajdów.

W ramach festiwalu miały też miejsce konkursy na ptasie przebranie. Niestety nie wystarczyło nagród dla wszystkich – plan był taki, że w konkursie weźmie udział 10 rodzin, zgłosiło się 12-e rodzin. Rodzice ozdabiali swoje dzieci kolorowymi papierami, dzieciaki paradowały po scenie, występowały m. in.: pawie, orły, sowy... Impreza zakończyła się po 19.00. Jako ostatni wystąpił DJ Dtekk z koncertem „Ptasie Radio”. Dzieci mogły posłuchać znanych wierszy w nowoczesnej aranżacji, pobiegać i postrzelać z balonów.

Dodatkowo w ramach projektu wydano kolorowanki z naklejkami dla dzieci,

broszurę „Zielony Białystok” i ulotkę o jerzyku: „Jerzyk, daj dzioba” oraz przygotowano kredki i balony dla dzieciaków. Książeczki z kolorowankami oraz kredki i balony przekazano do białostockich przedszkoli natomiast pozostałe wydawnictwa są dostępne w biurze PTOP wszystkim chętnym.

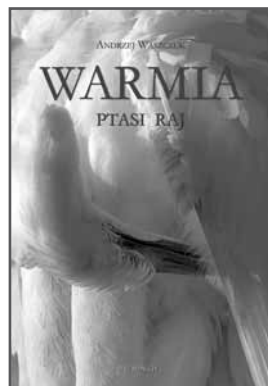
Podsumowując dzieciaki dobrze się bawiły – udowodniły, że warto w nie inwestować. Cieszy fakt, że w budżecie naszego miasta udaje się wygospodarować środki na edukację ekologiczną.

Gabriela Kułakowska

* Jean Paul (1763 - 1825) pisarz niemiecki.

„Warmia – ptasi raj” pierwszy album z Kwiecewa i okolic

Mam przyjemność polecić Państwu już trzeci album fotografii Andrzeja Waszczuka. Po „Stu widokach Warmii” oraz „Portrecie Lasu” tym razem jest to owoc ponad dwuletniej fascynacji jednym z kluczowych, najbardziej charakterystycznych elementów krajobrazu Warmii, jakim niewątpliwie są ptaki. Ze względu na swą wszędobylskość, różnorodność form, ubarwienie, śpiew oraz osobliwe zachowania ptaki są grupą zwierząt, która z roku na rok zdobywa sobie coraz liczniejszą rzeszę miłośników, którzy to hobbystycznie lub zawodowo oddają się ich poznawaniu, obserwowaniu, gromadzeniu danych oraz działają na rzecz ich ochrony. Równocześnie wzrasta liczba ptasiarzy, którzy zajęcia te łączą z fotografowaniem lub też fotografia staje się ich jedyną pasją. Z pewnością przyczynia się do tego galopujący rozwój technologii, szczególnie zaś fotografii cyfrowej, dzięki któremu sprzęt fotograficzny jest powszechnie dostępny a droga od „pstryknięcia” do gotowego obrazu jest znacznie prostsza i krótsza niż w dobie fotografii analogowej i ciemni fotograficznej. Jednak postęp ten ma też swoje drugie oblicze, jakim jest zalew, szczególnie dzięki sieci Internet, tysiący fotografii ptaków tych samych gatunków, w tych samych pozach, na takim samym tle. Coraz trudniej o fotografię, która „opowiada historię” i zapada w pamięci na dłużej niż do następnego „kliknięcia” i nierozzerwalnie kojarzyć będzie się z konkretnym autorem. Wymaganiom tym niewątpliwie sprostał Andrzej Waszczuk, a wiele z prezentowanych przez niego prac na stałe zapisuje się w pamięci już po pierwszym obejrzeniu. Drogą do osiągnięcia tego było na pewno bezgraniczne oddanie się Andrzeja tematowi, upór i determinacja, z jaką niemal



Okladka albumu

dzień w dzień spędzał od wiosny do późnej jesieni na bezkrawowych łąkach. Dał się całkowicie „wciągnąć” w ptasie mokradła łąk, gdzie stapiając się z otoczeniem stawał się niewidzialny dla niezwykle płochliwych ptaków. Zaczynał pośród głębokiej nocy, aby o świcie, po opadnięciu porannych mgieł nad rozlewiskiem być niemal częścią przyrody, stając się dzięki temu świadkiem niecodziennych zachowań ptaków i osobliwych sytuacji, których pozazdrościć może nie jeden ornitolog. Często ptaki były zbyt blisko by mógł je fotografować, pozostawało, więc delektować się na przykład widokiem czapli, która będąc na wyciągnięcie ręki oddawała się porannej toalecie piór. Niejednokrotnie otoczony przez dziesiątki żurawi zatykał uszy przed ich przenikliwym klangorem. Spędzał setki godzin na istnym kontemplowaniu przyrody w „świętyni” zbudowanej z niedbale połączonych pęków traw i sitowia. Wielokrotnie niestety kończyło się tylko na kontemplacji, bądź to z powodu absencji głównych aktorów lub z braku odpowiedniego światła, które dla Andrzeja jest kluczowym elementem budowania nastroju fotografii. Uwaga, jaką przywiązuje do oświetlenia i barwy czyni z niego prawdziwego malarza nie zaś jednego z wielu dokumentalistów. Niezwykła bliskość fotografowanych ptaków, okraszona osobistymi opisami Autora sprawia, że oglądając „ptasi raj” my również możemy w pewnym stopniu doświadczyć tych niepowtarzalnych emocji tak osobliwego obcowania z przyrodą. Podziwiając czarnego bociana, połykającego karasia czy przyglądającą się nam czaplę można wyobrazić sobie ekscytację i szybkie bicie serca, które zapewne towarzyszyły fotografowi w tych momentach, a których opisać słowami nie sposób. Rozumie to chyba każdy, kto spróbował swych sił w chyba najtrudniejszej dziedzinie fotografii przyrodniczej, jaką jest fotografowanie ptaków. Znany, również Andrzejowi, smak plenerowej porażki sprawia, że z tym większym podziwem i uznaniem oglądamy efekty jego pracy mając w pamięci trud, jakim zostały okupione, wielogodzinne oczekiwanie w niewygodnej pozycji, w zimnie, niejednokrotnie w wodzie po pas, a przede wszystkim iście anielską cierpliwość.

Album „Warmia ptasi raj” otwiera przed nami jedynie rąbek tego pięknego świata, dziedzictwa przyrody, w którym żyjemy. Dla wielu jest to świat do tej pory nieznaną a ukazane gatunki i ich zachowania jawią się tajemnicze i zaskakujące. Dla wielu z Państwa być może będzie to początek fascynacji ptakami, których obserwowanie a kiedyś może i fotografowanie zagwarantuje przygodę na całe życie. Pozwólmy się więc zabrać na fantastyczną wyprawę do ptasiego raju. Podziwiając z bliska piękno ptaków, które zwykle widzimy z daleka, uciekające często zanim zdążymy je podejść lub nawet zauważyć pamiętajmy również o szczególnej potrzebie ochrony tego pięknego dziedzictwa przyrody. Ptaki, które towarzyszą nam od zawsze jednocześnie niezwykle wrażliwe, szybko reagują na zmiany w środowisku i mogą zginąć niepostrzeżenie.

Pamiętając o tym upominajmy się w ich imieniu, gdyż same nie mogą się upomnieć...

Maria Mellin
Zastępca Regionalnego Dyrektora Ochrony Środowiska
Regionalny Konserwator Przyrody
w Olsztynie

Wyprawy na ptaki



Odstojniki w Łapach, fot. G. Grygoruk

Wielkość (zbiornika) nie zawsze ma znaczenie.

Jesień to intensywny okres przelotów ptaków i z tego też powodu bardzo ciekawy dla ich obserwatorów. Już z początkiem lipca zaczynają migrować pierwsze czajki, a z każdym kolejnym dniem do tej fali przelotu dołączają kolejne gatunki i ich ilość wzrasta, by we wrześniu i październiku osiągnąć swoje apogeum. W lasach, na zbiornikach wodnych, płycznach, ugorach i ścierniskach żerują w tym czasie całe zastępy ptaków. Wiele z nich to dalekodystansowi migranci, którzy jedynie na przelotach odwiedzają nasz kraj, by chwilę pożerować i lecieć dalej na odległe zimowiska, a wiosną na tereny lęgowe położone daleko na wschodzie i północy.

Ptakolubnym okresie ma duży wybór ciekawych miejsc w naszym regionie, gdzie może obserwować przelotne ptaki. Są to różnego rodzaju zbiorniki wodne, rozlewiska rzek, bądź jakiegokolwiek punkty widokowe, z których można obserwować lecących ptasich pielgrzymów. Odwiedzając kolejne ptasie miejsca w tym okresie na pewno nie możemy pominąć odstojników cukrowni w Łapach położonych zaledwie ok. 30 km od centrum Białegostoku. Ten niewielki obszar z trzema zbiornikami to w okresie jesiennych wędrówek prawdziwy ptasi raj. Tak naprawdę został odkryty dla ornitologii niedawno, a regularnie monitorowany dopiero od zeszłego roku. Tu koniecznie należy wspomnieć o Wojtku Sawickim, który znalazł to ciekawe miejsce i odwiedzał je we wcześniejszych latach.

Już podczas pierwszych moich wyjazdów na odstojniki w Łapach zdziwiła mnie duża liczba i różnorodność przebywających tu ptaków. Na początku okresu migracji – siewek, a później kaczek. W 2010 roku z jednego ze stawów została niemal całkowicie spuszczone woda, tworząc w tym miejscu idealne miejsce żerowiskowe dla wielu gatunków ptaków wodno-błotnych. Te jesienią stwierdzono tam m.in. 20 gatunków ptaków siewkowatych. Najrzadszymi były: piaskowiec, brodziec pławny, płatkonóg szydłodzioby, oraz biegus płaskodzioby. Drugi, napełniony wodą zbiornik przyciągał przede wszystkim

duże, jak na swoje rozmiary, ilości kaczek, które tu przebywają aż do całkowitego zlodzenia powierzchni wody. W sezonie jesiennym zaobserwowano tu 13 gatunków kaczek. Z najciekawszych należy wymienić: hełmiatkę, podgorzałkę i uhłę, a duże zgromadzenia dochodzące do 1500 osobników tworzyły: krzyżówki, świstuny, cyraneczki i płaskonosy. Wśród nich pływały maleńkie perkozki, pojedyncze perkozy dwuczube i zauszniki. W okresie lęgowym na odstojnikach gnieźdzą się rybitwy zwyczajne, do których już w czasie przelotów dołączają rybitwy: białowąse, białoczelne, białoskrzydłe i czarne, a także kilka gatunków mew, z naszą najmniejszą mewą małą na czele. Wokół zbiorników na nieużytkach żerują liczne ptaki wróblowate. A najczęstszymi są chyba kolorowi miłośnicy łopianów - szczygły.

Do tej pory na odstojnikach stwierdzono w sumie ok. 55 gatunków ptaków wodno-błotnych. Jak na zaledwie jeden sezon regularnych obserwacji to bardzo dobry wynik, ale przyszłość tego miejsca rysuje się raczej w ciemnych barwach. Cukrownia w Łapach została zamknięta, a zbiorniki przestały być potrzebne. Nie wiadomo więc co będzie dalej. Miejmy nadzieję, że w kolejnych sezonach będzie możliwe dalsze odkrywanie tego terenu i obserwowanie ptaków w tym niezwykłym miejscu, które jak magnes przyciąga skrzydlatych wędrowców.

Odwiedzając to miejsce należy jednak pamiętać o jednym – ze względu na to, że zbiorniki są tak małe a występuje tu tak duże zagęszczenie ptaków, wskazane jest zachowanie szczególnej ostrożności, aby ich nie płoszyć!

Grzegorz Grygoruk



Wielkie Liczenie na Narwi

Na początku lutego 2010 roku Generalna Dyrekcja Ochrony Środowiska ogłosiła przetarg na wykonanie inwentaryzacji ornitologicznych dla kilkunastu ptasich Obszarów Natura 2000. Co tu wiele mówić – wygraliśmy przetarg na wykonanie inwentaryzacji dla 4 z nich: Doliny Górnej Narwi, Bagiennej Doliny Narwi, Przełomowej Doliny Narwi i Doliny Dolnej Narwi. Wczesną wiosną zespół ornitologów ruszył w teren, aby zbadać 2 pierwsze obszary. Pozostałe inwentaryzowane będą w bieżącym roku.

Ostoja Natura 2000 „Bagienna Dolina Narwi” obejmuje odcinek Narwi między Surażem a Żółtkami objęty ochroną w Narwiańskim Parku Narodowym oraz sąsiadujące z nim wyniesione fragmenty wysoczyznowe znajdujące się w jego otulinie. Dzięki bogatemu materiałowi z poprzednich lat dotyczących tego terenu oraz wykonanym w tym roku liczeniom dla niektórych gatunków udało się ustalić trendy liczebności. Na przestrzeni ostatnich 30 lat w granicach obszaru przestały gniazdować takie gatunki jak: **świstun** *Anas penelope*, **podgorzałka** *Aythya nyroca*, **batalion** *Philomachus pugnax*, **cietrzew** *Tetrao tetrix* i **sowa błotna** *Asio flammeus*. Wszystkie te gatunki zaprzestały również lęgów lub drastycznie ograniczyły swoją liczebność w całym regionie. Nowymi gatunkami lęgowymi dla Bagiennej Doliny Narwi stały się natomiast: **orlik krzykliwy** *Aquila pomarina*, **rybitwa białowąsa** *Chlidonias hybridus*, **rybitwa białoskrzydła** *Chlidonias leucopterus* i **dzięcioł białogrzbisty** *Dendrocopos leucotos*. Liczebności gatunków nowych dla obszaru wykazują trend wzrostowy również w całym regionie. Inwentaryzacja wykazała również, że teren ten jest bardzo ważną krajową ostoją **bąka** *Botaurus stellaris*, **kropiatki** *Porzana porzana*, **zielonki** *Porzana parva*, **derkacza** *Crex crex*, **dubelta** *Gallinago media*, **żurawia** *Grus grus*, **rybitwy czarnej** *Chlidonias niger*, **rybitwy białoskrzydłej** *Chlidonias leucopterus* oraz **wodniczki** *Acrocephalus paludicola* (liczebność tych gatunków przekroczyła 1% populacji krajowej).

W Dolinie Górnej Narwi inwentaryzacją objęto Obszar Specjalnej Ochrony Ptaków PLB 200007 Dolina Górnej Narwi rozciągający się od Bondar do Suraża. Sama Dolina Górnej Narwi jest jednostką fizycznogeograficzną o randze mezoregionu wchodzącą w skład makroregionu Niziny Północnopodlaskiej. Obejmuje odcinek doliny tej rzeki od granicy państwowej do ujścia Śliny (Kondracki 2002), a więc dłuższy niż przedmiotowy obszar Natura 2000.

Również jak w przypadku Bagiennej Doliny Narwi, dzięki bogatemu materiałowi z poprzednich lat, dla niektórych gatunków można ustalić trendy. Na przestrzeni ostatnich 25 lat na terenie obszaru przestały gniazdować takie gatunki jak **bączek** *Ixobrychus minutus*, **podgorzałka** *Aythya nyroca*, **kania czarna** *Milvus migrans*, **błotniak zbożowy** *Circus cyaneus*, **rybołów** *Pandion haliaetus*, **batalion** *Philomachus pugnax*, **sowa błotna** *Asio flammeus* i **kraska** *Coracias garrulus*. Wkrótce prawdopodobnie dołączy do nich cietrzew *Tetrao tetrix*. Wszystkie te gatunki, poza bączkiem, przestały odbywać lęgi w całym regionie lub ich liczebność wyraźnie spadła. Nowymi gatunkami lęgowymi dla Doliny Górnej Narwi stały się: **labędź krzykliwy** *Cygnus cygnus*, **rybitwa białoczelna** *Sterna albifrons*, **rybitwa białowąsa** *Chlidonias hybridus*, **rybitwa białoskrzydła** *Chlidonias leucopterus* i **dzięcioł białogrzbisty** *Dendrocopos leucotos*. Gatunki, które zaczęły

gniazdować na tym terenie wykazują trend wzrostowy w całym regionie. Inwentaryzacja dowiodła, że ten teren w skali kraju jest bardzo ważną ostoją dla takich gatunków jak **bąk** *Botaurus stellaris*, **łabędź krzykliwy** *Cygnus cygnus*, **kropiatka** *Porzana porzana*, **zielonka** *Porzana parva*, **derkacz** *Crex crex*, **dubelt** *Gallinago media*, **żuraw** *Grus grus*, **rybitwa rzeczna** *Sterna hirundo*, **rybitwa czarna** *Chlidonias niger*, **rybitwa białostrzydła** *Chlidonias leucopterus* oraz **wodniczka** *Acrocephalus paludicola*.

Wyniki najnowszej inwentaryzacji potwierdzają również, że objęty nią obszar doliny Narwi jest jednym z najlepiej zachowanych tego typu w Polsce. Poza tym stanowi, obok Bagien Biebrzańskich, jeden z największych obszarów mokradeł środkowoeuropejskich.

Polskie Towarzystwo Ochrony Ptaków pragnie podziękować wszystkim uczestnikom inwentaryzacji oraz osobom, które przekazały swoje obserwacje. Byli to: Adam Bajko, Grzegorz Grygoruk, Roman Kalski, Sławomir Kłusewicz, Dominika Musiał, Łukasz Meina, Sławomir Niedźwiecki, Wojciech Piechowski, Wojciech Sawicki i Adam Zbyryt.

Inwentaryzacje wykonano na zlecenie Generalnej Dyrekcji Ochrony Środowiska w Warszawie. Sfinansowano ze środków Narodowego Funduszu Ochrony Środowiska i Gospodarki Wodnej w Warszawie.

Sławomir Niedźwiecki



Gęgawy, fot. G. Grygoruk

Między nami Ptasiarzami



Jesienny zjazd członków i sympatyków PTOB 9-10 października 2010 - Siemianówka

Tradycyjnie na zjazdach spotykamy się wiosną, ale dwa lata temu, tak na próbę, zorganizowaliśmy dodatkowo jesienne spotkanie członków i sympatyków PTOB. Po roku przerwy postanowiliśmy powtórzyć takie kameralne spotkanie. Tym razem zaprosiliśmy do Ośrodka Edukacji Ekologicznej w Siemianówce. Zaczęliśmy tradycyjnie od wyjścia w teren. Mieliśmy „czesać ptaszory” na zbiorniku Siemianówka z tamy w Bondarach, niestety ptaki nie współpracowały i nie zobaczyliśmy wiele. Po spacerze na świeżym powietrzu przemieściliśmy się do ośrodka, gdzie opowiedzieliśmy przede wszystkim o najnowszych projektach PTOB. Największym zainteresowaniem cieszyły się oczywiście pokazy zdjęć. Rozpoczął Tomek Kułakowski opowiadając o swojej wizycie w Stanach Zjednoczonych i wrażeniach z wielkich bagien Florydy. Następnie Wojtek Sawicki zabrał nas rowerem na prawdziwą przygodę przez Chorwację, Czarnogórę, Bośnię i Hercegowinę, Albanię, Kosowo i Macedonię. Poranek znowu zaczęliśmy od spotkania z przyrodą, tym razem w Puszczy Białowieskiej z Gosią Karczewską i Andrzejem Karczewskim. Nasz kameralny zjazd rozpoczęliśmy w Bondarach nad zbiornikiem Siemianówka, a zakończyliśmy na samym zbiorniku, rejsem katamaranem. Opatuleni w czapki uszatki i szaliki na nosach podziwialiśmy widoki. Liczymy, że narodziła się nowa świecka tradycja i jesienne spotkania członków i sympatyków PTOB, będą się odbywały już co rok.



fot. archiwum PTOB

Ptasie ciekawostki

Tajemniczy dubelt

W dniach 5-7 grudnia 2010 r. miałam okazję uczestniczyć w konferencji poświęconej dubeltowi, która odbyła się w Wilnie. Zgromadziła uczestników z Polski, Ukrainy, Białorusi, Litwy, Łotwy, Estonii, Szwecji i Rosji, a więc z niemal całego obszaru występowania dubelta. „Do kompletu” zabrakło tylko przedstawiciela Norwegii mogącej poszczycić się liczną populacją tego gatunku, wynoszącą 10 000 samców.



Dubelt na tokowisku, fot. www.mateuszmatysiak.pl

Jeżeli już jesteśmy przy Skandynawii – Szwedzka populacja to dla porównania 1800 samców, w Finlandii dubelt nie jest natomiast gatunkiem lęgowym. Jak ciekawa jest skandynawska, czyli zachodnia populacja ukazało zresztą wystąpienie Roberta Ekbloma z uniwersytetu w Uppsali. Okazuje się, że Szwedzkie i Norweskie dubelty, których siedliskiem są góry Półwyspu Skandynawskiego wyraźnie różnią się genetycznie od swoich wschodnich, nizinnych kuzynów. Objawia się to m. in. w ich morfologii – ptaki należące do zachodniej populacji mają mniej bieli na sterówkach (co najprawdopodobniej wiąże się z tzw. białymi nocami podczas których tokują), mają dłuższy dziób i krótszy skok.

Wykazują też różnice w zachowaniach godowych – najintensywniej tokują w środku nocy, a nie jak przedstawiciele wschodnich populacji – późnym wieczorem i wczesnym rankiem. Między innymi dlatego przy planowaniu ochrony te dwie populacje powinny być traktowane odrębnie. W środkowej Szwecji dubelty pojawiają się tylko na przelotach, podczas gdy dawniej tam gniazdowały. Prawdopodobnie były to ptaki genetycznie podobne do naszych – wschodnioeuropejskich, a ich siedliska nie różniły się znacznie od tych, które wykorzystują w Polsce czy na Litwie. Obecnie podejmowane są wysiłki by odtworzyć tę populację.

Głównym obszarem występowania dubelta jest Rosja, jednak ze względu na ogromne przestrzenie trudne do spenetrowania to jednocześnie biała plama na mapie zasięgu. Podczas gdy w Krajach Bałtyckich, Skandynawii, Polsce, a nawet na Białorusi i Ukrainie można podać mniej lub bardziej dokładne liczby charakteryzujące liczebność populacji, w Rosji jej wielkość jest jednym wielkim znakiem zapytania. Z tego względu

nieznane są też tamtejsze trendy. W większości krajów sytuacja wydaje się być w miarę stabilna, choć ze względu na różną jakość i dokładność aktualnych i archiwalnych danych trudno je porównywać.



Na dubelta czyha jednak szereg poważnych zagrożeń, przede wszystkim utrata siedlisk na łęgowskich związana z zaprzestaniem ekstensywnego użytkowania łąk i pastwisk, melioracją, zalesieniami oraz zmianami klimatycznymi. Nie bez znaczenia są też przekształcenia siedlisk na zimowiskach i trasach wędrówki. Poważne zagrożenie stanowią polowania, które mają miejsce nie tylko na zimowiskach, ale i na trasach wędrówki (Francja) i na łęgowskich w Europie Wschodniej. Szokuje fakt, że na znanych tokowiskach w okolicach Petersburga trenuje się psy myśliwskie, a na Białorusi i Ukrainie, mimo zakazu, zdarza się, że strzela się do dubeltów myląc je z innymi siewkami. Wśród zagrożeń wymienionych przez prelegenta z Rosji znalazło się także wiosenne wypalanie łąk w dolinach rzecznych. Nowym zagrożeniem, na które wskazali naukowcy z Łotwy i Estonii jest pozostawianie skoszonej biomasy, która tworzy zbitą warstwę i utrudnia żerowanie. Kolejnym czynnikiem negatywnie wpływającym na stan populacji jest drapieźnictwo.

Z tych względów podejmowane są działania mające na celu nie dopuścić do spadku liczebności dubelta. Na terenie Unii Europejskiej z pomocą przychodzą programy rolno-środowiskowe i fundusze takie jak Life, a teraz Life+. Przywraca się do użytkowania porzucone łąki i zachęca rolników do ich dalszego użytkowania. Oczywiście nie obywa się bez kłopotów. Okazuje się, że nie tylko w Polsce jednym z poważniejszych problemów jest pozostająca biomasa. W Estonii od 2006 roku zalegają bele siana zbieranego z około 500 ha (!), na które nie ma zapotrzebowania. W wyniku jednego z projektów

Life prowadzonych na Łotwie udało się osiągnąć wzrost liczebności dubelta na objętych działaniami tokowiskach. Niestety, na części z nich ten wzrost był tylko chwilowy, a to ze względu na pozostawianie niezebranej biomasy przez rolników lub zaniechanie przez nich dalszego użytkowania.

Ciekawą inicjatywą, podjętą również na Łotwie, miała na celu walkę z fragmentacją siedlisk powodowaną przez krzewy rozrastające się w rowach melioracyjnych o małej rozstawie. W ramach projektu zapewniono zajęcie pozostającym bez pracy miejscowym. Odtwarzane siedliska znajdowały się w trudno dostępnym terenie, dosyć daleko od cywilizacji, dlatego pracownicy zamieszkali w obozowisku na obszarze objętym działaniami, a brak dostępu do sklepu z pewnością przyczynił się do efektywniejszej pracy. W wyniku przeprowadzonych prac odtworzono 1000 ha zalewanych łąk usuwając drzewa i krzewy z 341 ha i blokując 61 rowów melioracyjnych.

Koszenia są najpopularniejszym i najszerzej stosowanym sposobem ochrony siedlisk dubelta. Podczas sesji zwrócono jednak uwagę również na inne środki – prelegent z Białorusi wspominał o wypalaniu, a pan Marek Borkowski o wypasie. Co do pierwszego z nich, wypalać powinno się zimą, gdy ma powierzchnię gruntu znajduje się warstwa lodu chroniąca pokłady torfu. Spalane są tylko nadziemne zeschnięte wierzchołki roślin. Okres zimowy jest również kluczowy dla prowadzenia ochrony przez wypas, a zwierzętami, które świetnie się do tego nadają są koniki polskie. Koniki nie są wybredne – zgryzają pędy drzew i krzewów, nie potrzebują stajni, nawet głęboki śnieg nie jest dla nich przeszkodą nie do pokonania. W okresie lęgowym ptaków koniki są wypasane poza tokowiskami i miejscami lęgowymi.

Dubelt gniazduje w różnych miejscach – na górskich łąkach (Skandynawia), zalewanych trawiastych łąkach w dolinach rzecznych, na turzycowiskach. W przypadku tego ostatniego siedliska kluczowe wydaje się istnienie kęp wyniesionych ponad poziom wody, który może zmieniać się w trakcie sezonu lęgowego. Lęg jest więc chroniony przed zatopieniem. W takim przypadku, jak dowodził Marek Borkowski, koszenie ratrakami jest szkodliwe, ponieważ niszczy kępową strukturę turzycowiska.

Podczas rozmów kularowych można było usłyszeć wiele zaskakujących faktów z życia dubelta. Skarbnicą wiedzy na ten temat okazał się wspomniany już Robert Ekholm ze Szwecji, który poświęcił gatunkowi 10 lat swojej kariery naukowej. Otóż okazuje się, że samice również tokują przyjmując podobne pozy co samce, wydają jednak przy tym o wiele mniej przyjemny skrzeczący dźwięk. Co więcej obserwacje wykazały, że poszczególne samce, przynajmniej w Szwecji, wybierają co noc nie tylko tę samą arenę tokową, ale również dokładnie to samo miejsce w jej obrębie.

Jakie będzie dalsze los dubelta w Europie, trudno powiedzieć. Na szczęście istnieje liczna grupa ludzi, którym nie jest on obojętny i którzy mimo trudności podejmują liczne inicjatywy aby poznać i ochronić ten gatunek.

Dominika Musiał

Interwencje

Sowy nie mają co jeść



Tę płomykówkę znaleziono bardzo osłabioną zeszłej zimy w okolicach Choroszczy. Pomoc nadeszła dosłownie w ostatniej chwili. fot. G. Grygoruk

Duże opady śniegu, paraliżujące wiele regionów Europy, stanowią również poważne zagrożenie dla niektórych ptaków. Ich ofiarami padają m. in. sowy, którym gruba pokrywa śnieżna uniemożliwia polowanie na grzyzonie.

Wszyscy pamiętamy warunki panujące zeszłej zimy. Duży mróz i pokrywa śnieżna dochodząca do pół metra grubości w znacznym stopniu przyczyniły się do zwiększenia śmiertelności sów i miało to charakter masowy. Problemem zajęło się biuro projektu „Bubobory w Lasach Państwowych”, które monitorowało przypadki znalezienia martwych sów. W wyniku projektu „Apel Sowi” przyrodnicy dowiedzieli się o tym, które gatunki ucierpiały najbardziej. Ponad 80% zgłoszeń dotyczyło uszatek, naszych najpospolitszych sów. Są one tzw. specjalistami pokarmowymi i odżywiają się głównie grzyzoniemi. Bardziej odporne na trudne warunki okazały się puszczyki, które podczas zimy potrafią polować także na ptaki wróblowate. Kilka procent zgłoszeń dotyczyło płomykówek, włochatek, a nawet rzadkiej uszatki błotnej.

W tym roku zima również nie rozpieszcza ptaków i wiele z nich jest już w sytuacji krytycznej. Czasem w okolicy domostw możemy znaleźć martwą bądź osłabioną sowę. Zachęcam do zgłaszania takich przypadków, ponieważ zdobyte w ten sposób dane mogą pomóc w rozpoznaniu skali problemu i uratować wiele ptaków. Sowy są ogólnie uważane za pożyteczne i poważnie ograniczają liczebność grzyzoni. Z powodu dużej śmiertelności tych ptaków ostatniej zimy, rok 2010 był tzw. mysim rokiem. Zapowiada się na to, że rok 2011 także taki będzie.

Możemy również sami lokalnie pomóc socom. W tym celu odśnieżamy kilka metrów kwadratowych terenu (najlepiej z dala od zabudowań), wykładamy trochę siana lub słomy i regularnie wysypujemy tam ziarno. Zwabione grzyzonie będą doskonale słyszalne dla sów i będą dla nich łatwym łupem.

Przypadki znalezienia martwych sów możemy zgłaszać na adres mailowy Joanny Sitkiewicz- sitkiewicz.lzd@interia.pl, bądź do Polskiego Towarzystwa Ochrony Ptaków pod nr tel. 085 664 22 55.

Krzysztof Jurczak

Więcej na ten temat w internecie:

<http://forum.przyroda.org/topics4/dobre-praktyki-vt13382.htm>

<http://www.birdwatching.pl/wiadomosci/11/art/848>

http://cepl.sggw.waw.pl/wydawnictwa/sim25_pdf/Z_25_30.Sitkiewicz.pdf

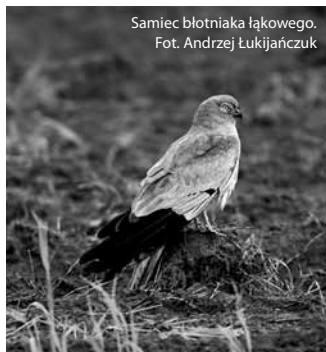
Badania naukowe

Badania genetyczne błotniaka łąkowego



Pisklęta błotniaka łąkowego w wieku 23-25 dni.
Fot. Paweł Niski

„Zróżnicowanie genetyczne polskiej populacji błotniaka łąkowego *Circus pygargus* w kontekście jego ochrony”, tak brzmi tytuł projektu, który jest realizowany przez Muzeum i Instytut Zoologii PAN w Warszawie. Materiał genetyczny (pióra błotniaka łąkowego) będzie zbierany do końca 2013 r. w różnych regionach Polski, jak również za granicą (m.in. w Niemczech, Hiszpanii, Francji, Czechach, Rosji oraz na Słowacji i Białorusi). Dane genetyczne pozwolą odpowiedzieć na pytania dotyczące różnych aspektów biologii i ekologii gatunku, trudnych bądź nawet niemożliwych do badania metodami tradycyjnymi (obserwacje, obrączkowania, odłow). Określimy poziom zmienności genetycznej w populacjach z poszczególnych regionów Polski, dowiemy się czy i w jakim stopniu krajowa populacja podzielona jest na odrębne jednostki genetyczne (populacje), oszacujemy poziom zróżnicowania genetycznego między poszczególnymi koloniami lęgowymi i w ich obrębie oraz poziom



Samiec błotniaka łąkowego.
Fot. Andrzej Łukijańczuk

zróżnicowania genetycznego między populacjami gniazdującymi w środowisku naturalnym (torfowiska) i rolniczym, co pozwoli określić, w jaki sposób następuje wybór miejsc lęgowych. Badania umożliwią również porównanie danych genetycznych z populacji krajowej oraz innych części Europy różniących się pod względem ekologicznym i demograficznym. Krótko mówiąc, dzięki badaniom genetycznym lepiej poznamy gatunek i będziemy mogli zaplanować jego skuteczną ochronę, co ma istotne znaczenie w kontekście tworzenia Krajowego Planu Ochrony Błotniaka łąkowego. Apelujemy do wszystkich o pomoc w realizacji tego ambitnego przedsięwzięcia. Chcemy porównać i scharakteryzować jak największą populację i osobników. Prosimy o zbieranie piór błotniaka łąkowego, jak również innych błotniaków.

Co i jak zbierać

Pióra (okrywowe, lotki i sterówki) ptaków dorosłych lub piskląt. U piskląt najlepiej pobierać pióra z kupra, u ptaków dorosłych z piersi. Można również zbierać lotki i sterówki (które wypadły w wyniku pierzenia) znalezione w pobliżu gniazd, miejsc odpoczynku, chatowni i noclegowisk.

Jak przechowywać pióra

Najlepiej w papierowych kopertach w ciemnych, suchych i chłodnych miejscach. Pióra nie powinny być wystawione na działanie promieni słonecznych. Materiał z każdego osobnika (do analizy wystarczy nawet fragment dudki) powinien być przechowywany w oddzielnej kopercie! Na kopertach należy napisać (drukowanymi literami) skąd pochodzą pióra (nazwa miejscowości i województwa) oraz datę znalezienia lub pobrania. W przypadku kiedy nie znamy dokładnej lokalizacji wystarczy podać nazwę gminy lub w ostateczności powiatu.

Pióra ptaków dorosłych można znaleźć w pobliżu gniazd, miejsc odpoczynku i na noclegowiskach.
Fot. Andrzej Łukijańczuk



U błotniaka łąkowego transfery pokarmu odbywają się często w powietrzu.
Fot. Andrzej Łukijańczuk

Strona projektu

www.pygargus.pl/genetyka

Pióra należy wysłać na adres:

dr Robert Rutkowski
Muzeum i Instytut Zoologii PAN
ul. Wilcza 64, 00-679 Warszawa
e-mail: robertrut@miiz.waw.pl
tel. 22 629 32 21 wew. 20

Dominik Krupiński
www.pygargus.pl

Tegoroczny XXVII zjazd członków i sympatyków PTOPO odbędzie się tradycyjnie w Białowieży w dniach 8-10 kwietnia. W tym roku rozpocznie się „czynem społecznym” na naszej działce przy ulicy Mostowej. Na sobotę planujemy prezentacje i wykłady w sali konferencyjnej przy Muzeum Przyrodniczo-Lesnym Białowieskiego Parku Narodowego. Zachęcamy do wcześniejszej rezerwacji noclegów. Warto skorzystać z bazy noclegowej BPN, pensjonatu Wejmutka lub okolicznych kwater agroturystycznych.



Ratuj Kwiećewo – nie spoczniemy!

Wszystkich zatroskanych o losy naszej akcji chciałbym w tym miejscu uspokoić – akcja nadal trwa i będzie kontynuowana aż do osiągnięcia naszego celu! W roku 2010 nie udało nam się zakupić żadnej działki, gdyż aktywność darczyńców znacznie spadła i nie mieliśmy w ręku żadnej „karty przetargowej” do negocjacji wykupu. Czekamy jednak na moment, w którym zgromadzimy większą sumę środków i wrócimy do walki! Obecnie na koncie mamy 10 521,66 zł. Pomóżcie!

Więcej na www.ratujkwiecewo.pl

W ubiegłym roku wpływy z 1% podatku osiągnęły 12 224,60 zł. Z tego 2 929,00 zł przeznaczone będzie na ratowanie Kwiecewa, pozostała część zebranej kwoty pozwoli nam realizować działania związane z ochroną ptaków w miastach. W 2010 roku przeprowadziliśmy kilka interwencji, zdobyliśmy doświadczenia związane z ochroną ptaków gniazdujących w budynkach. Teraz czas na szerszej zakrojone działania.

Pragniemy serdecznie podziękować Państwu za okazaną hojność.

NAZWA ORGANIZACJI

POLSKIE TOWARZYSTWO OCHRONY PTAKÓW

NUMER KRS

0000082995



Fundusze, które zbierzemy w 2011 roku chcielibyśmy przeznaczyć na ptasie interwencje. Doświadczenia z poprzednich lat – setki odebranych telefonów i tysiące przejechanych kilometrów, pokazały jak czasochłonna i kosztowna jest doraźna pomoc poszkodowanym ptakom. Zdajemy sobie sprawę z faktu, że nie zawsze możemy liczyć tylko na dobre serce wolontariuszy, którzy poświęcają swój wolny czas i pieniądze m. in. na dostarczanie ptaków do miejsc rehabilitacji, dlatego pragniemy prosić Państwa o pomoc.

